

SŁOWO

Wilno Sobota 13 listopada 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Maczkiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCZE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
sągnąć 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30
za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świątecznych
oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Ryga, 12 listopada.

Wiele hałasu narobiła wiadomość o przyjeździe do Kowna Alfonsa, hiszpańskiego następcy tronu. Okazało się niestety, że to nie ten Alfons a inny, syn księżniczki de Mercedes, wkrótce potem, że w ogóle żadnego księcia Alfonsa w Kownie nie było. Była natomiast zwykła kaczka dziennikarska, puszczona przez jednego z reporterów kowieńskiego „Rytasa”, który nawet „widział” księcia w hotelu „Metropol”. Dzienniki kowieńskie są oburzone na ów adresemista hiszpańskiego w Warszawie i tam się dopatrują „intrygi polskiej”, a dlaczego?... im to tylko wiadomo.

W sejmie zawrzała walka wobec przymusowego świętowania żydów. Stanowisko w tej sprawie większości rządowej wykazuje małe odchylenie w porównaniu do poprzedniego rzędu. Najgorliwiejszymi obrońcami przymusowego świętowania okazali się tym razem socjaldemokraci, którzy zajęli wspólne stanowisko z chrześcijańskimi demokratami. Socjaldemokraci stoją na stanowisku ochrony pracy.

Największą jednak sensacją budzą rewizje społeczne i organizacji, które pobierały nieprawne zapomogi od byłego rządu chrześcijańskiej demokracji. Wyplłynęła również sprawa b. ministra Pietrułisa.

Kontroler Państwowy zwrócił się do b. Ministra Skarbu, p. Pietrułisa, z prośbą o wskazanie celu, na który pobran on z Kasy Państwowej 4 tys. lit. w lipcu 1924, 150 tys. zaś — w sierpniu tego samego roku.

Te sumy Kasa Państwowa uzyskała z powrotem, przyczem zwrócono je ratami miesięcznymi w ciągu 5 miesięcy.

Kontroler Państwa żąda, aby wyjaśniono mu dlaczego owe sumy, skoro były one zbyt wielkie, nie zwrócono od razu całkowicie.

Ponieważ kontroler nie otrzymał należytych wyjaśnień w tej sprawie, przeto żąda on, aby za używanie pomienionych sum odpłacono procenty. Procenty te wynoszą 7.639 lit., które Kontroler życzyłby sobie otrzymać od p. Pietrułisa.

Z życia polskiego na Litwie, skąpe zaledwie dochodzą wiadomości. Ostatnio w Poniewieżu, w sali Gimnazjum Polskiego, odbyła się zabawa tańcowa na rzecz sekcji gimnastyczno-sportowej „Ursus”. Ta „Oświata” w Poniewieżu.

Dzięki gorliwym staraniom dr.wej Zofji Babińskiej zabawa znakomicie się udała. Liczna publiczność nader mile spędziła czas, wynosząc jaknajlepsze wspomnienia. Szczególny urok zabawy nadawała ślicznie udekorowana sala ozdobiona w malowniczo zwieszające się festony i draperie. W tym kierunku zasługi położyla nauuczycielka robót ręcznych Gimnazjum Polskiego, p. Stefania Kulikowska, która tak umiejętnie pokierowała sprawą, iż za pomocą nader prostych środków uzyskano wspaniałe efekty.

Udatna zabawa przysporzyła „Ursusowi” nieco pieniędzy, które wielce mu się przydadzą. „Ursus” ma bowiem wielkie zamierzenia. Chodzi mu o zakup ekwipunku sportowego, a zwłaszcza o wydzierżawienie boiska. Bo trzeba wiedzieć, że boisko to pierwszy postulat sportu.

Sięgając dalej polityki, — burza powstała wokół przesilenia kłajpedzkiego. Usiąpił przewodniczący sejmiku Simonajtis. W tej sprawie pisze «Memeler Dampfboot», że wyłoniła się przepaść pomiędzy nim i większością ludności kłajpedzkiego kraju na tle szkolnictwa. Pod tym względem stanowisko p. Simonajtisa było wykrętne i sprzeczne. Raz mówi, że wykładowym językiem w szkołach stanowią winien glos rodziców, a następnie «narodowość» tych rodziców określona według paszportów.

Bardzo charakterystyczny jest wystąpienie urzędowego organu „Lietuva”, która przewiduje długotrwały kryzys i grozi rozpuszczeniem sejmiku kłajpedzkiego, pod zarzutem uprawiania przez tamtejszych Niemców polityki antypaństwowej.

ROLNIK — LESNICZY

Uchodźz z Niemiec, agron. kier. i adm. majątków lasów i dręziny. Labor-weterynarz i specj. dla hodowli koni, bydła, owiec i świń, oraz uprawy pola, obławianie i osuszenie łąk. Książkowość i kasowość uzupelniona. Kom. obwojowy, prawnik ref., officer rez., żonaty i dziecko szuka odpowiedniej posady od 1. i. 1927 albo 1 IV. 1927 r.

Zgłoszenia skierować do A. Kusiński poczta Niewiadom, pow. Rybnik G.-Sł.

Sesja budżetowa Izby francuskiej.

PARYŻ, 12 XI, PAT. Dziś otwarta została nowa sesja parlamentu. Na posiedzeniu Izby Deputowanych zabrał głos premier, który między innymi podkreślił, że dobrowolna dyscyplina, którą nak zażył sobie obie zby podczas poprzedniej sesji, wydały już doniosłe rezultaty pod postacią bardzo wydatnej poprawy sytuacji ekonomicznej, finansowej i walutowej kraju. Ażby doprowadzić do końca dzieła ocalenia publicznego wypadnie parlamentowi — zdaniami rządu — odłożyć na bok wszystkie sprawy i natychmiast przystąpić do dyskusji nad preliminarzem budżetowym. Wobec tego rząd domaga się odesłania wszystkich interpelacji do czasu po uchwaleniu budżetu, przyczem stawia kwestię zaufania.

Zaufanie dla rządu p. Poincare.

PARYŻ, 12—XI Pat. Zgodnie z życzeniem rządu, który postawił kwestję zaufania, Izba 365-u głosami przeciw 207 uchwaliła odesłanie wszystkich interpelacji do czasu po uchwaleniu budżetu.

Oświadczenie Poincarego.

PARYŻ, 12 XI. Pat. Journal zamieszcza oświadczenie Poincarego, które stwierdza, że rząd jednemu narodowej przywrócił zaufanie społeczeństwa, które stało się jednym z podstawowych czynników uzdrowienia finansów i waluty francuskiej. Premier zaprzeczył również twierdzeniom jakoby stracił zaufanie do parlamentu, zaznaczając, że przeciwnie, dzięki swym uchwałom parlament ułatwił sanację finansową i walutową. Bez parlamentu — powiedział na koniec premier — nie byłibyśmy mogli niczego dokonać.

Właściciele kopalń przeciw ugodzie.

LONDYN, 12. XI. PAT. Właściciele kopalń węglowych ogłosili dziś rano deklarację, która zdaje się świadczyć o krytycznej postawie tych kół względem warunków umowy proponowanych przez rząd. W związku z tem rząd odpowiedział na to również deklaracją, w której wprowadził zastrzeżenia, że proponowane warunki nie przedstawiają jeszcze warunków definiatywnej umowy, ale następnie dodaje: Jeżeli niniejsze warunki będą przyjęte i wprowadzone w życie przez górników, rząd niezależnie od tego będzie zajmował się nadal przeprowadzeniem zamierzonych projektów ustawodawczych z zakresu przemysłu węglowego.

VIII rocznica zawieszenia broni

LONDYN, 12 XI (PAT). Według wiadomości otrzymanych z głównych miast imperjum, dzień 11-go listopada obchodzone wszędzie niezwykle uroczyste. Punktem kulminacyjnym tych uroczystości były 2 minuty skupienia. W uroczystościach li topadowych w Brukseli brał udział ks. Henryk reprezentujący króla Jerzego podczas uroczystości ślubnych belgijskiego następcy tronu. W Wiesbaden na miejscowy cmentarz wojskowy przybył głównodowodzący angielskiej armii okupacyjnej nad Renem i złożył wieniec na grobach żołnierzy niemieckich.

Przemówienie królowej rumuńskiej.

CANSAS CITY, 12. XI. Pat. Królowa rumuńska złożyła wieniec u stóp pomnika wolności, poczem przemawiając do zebranych olbrzymich tłumów oświadczyła, że pomnik ten jest symbolem gorących pragnień całego świata, aby w przyszłości nie było już wojen, na których ginęłyby ukochane przez nas istoty.

Zbliżenie sowiecko-tureckie.

ODESA, 12 XI. PAT. Ambasador turecki w Rosji oświadczył, że spotkanie Cziczerli z Tewfik Beyem utrwalą przyjeźdź istniejącą między obu krajami i wpynie tem samym korzystnie na międzynarodowe położenie polityczne.

Kredyty dla niemieckiego przemysłu G.-Słaska.

BERLIN, 12 XI. PAT. Pruska rada państwowa zatwierdziła dziś projekt rozporządzenia, mocą którego rząd ma udzielić przemysłowi żelaznemu na niemieckim Górnym Śląsku kredyty w wysokości 18,8 milionów marek. Przeciw projektowi głosowali socjaliści i komuniści.

Zasypanie tunelu w Berlinie.

BERLIN, 12 XI. PAT. W czasie robót przy rozbudowie miejskiej kolei podziemnej zawalili się ściana jednego ze świetlo-wybudowanych tuneli i pogrzebała szereg robotników. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 6 ciu robotników ciężko rannych

Kupcy gdańscy w Łodzi.

ŁÓDŹ, 12—XI. Pat. Dziś rano przybyła tu wycieczka przedstawicieli kupiectwa gdańskiego. Na dworcu powitali ją przedstawiciele przemysłu włókienniczego. Następnie odbyło się niadanie w Grand Hotelu, poczem goście udali się samochodami na zwiedzenie szeregu fabryk bawelnianych oraz składów fabrycznych.

Po południu przedstawiciele przemysłu podejmowali wycieczkę gdańską herbatką, na której poruszono między innymi sprawę współpracy między łódzkim przemysłem włókienniczym a gdańskimi kółami gospodarczymi. W drugim dniu swego pobytu goście gdańscy zwiedzą większe fabryki wełniane i odbędą szereg konferencji informacyjnych z przedstawicielami kół gospodarczych, wieczorem zaś opuszczą Łódź.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na LISTOPAD

Konto Czekowe „Słowa” w P. K. O.

Nr 80259.

Głuche i dźwięczne radja.

P. P. S. atakuje rząd. Na wspólnej konferencji Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. i przydjum związków polskich posłów socjalistycznych oraz przedstawicieli klasowych związków zawodowych przyjęta została deklaracja, motywująca wrogie wobec rządu stanowisko. Z deklaracji tej zacytujemy taki ustęp.

„Obie organizacje stwierdzają dalej, że polityka gospodarcza Rządu zmierzająca do porzucenia w wielkim kapitale przemysłowym i finansowym oraz z wielokrotnym zwiększeniem cen i kosztem życia ludności i gospodarce klasy robotniczej i prowadzi do prób odbudowy gospodarce kraju w myśl programu żywołów kapitalistyczno-ziemianich i kosztem wycięciem mas pracujących. Powołanie stałej Komisji gospodarczej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, Komisji, złożonej ze sztabu zreszczeń kapitalistycznych, jest przykładem jaskrawym tego stanu rzeczy.

„Obie organizacje oświadczają zarazem, że wolność polityczna i ekonomiczna jest potrzebna dla wszelkich form zorganizowanego ruchu robotniczego, że przeto związki zawodowe udziela poparcia akcji PPS, zmierzającej do utrwalenia w Polsce demokracji parlamentarnej, w szczególności akcji przeciw pogwałceniu zasadniczych gwarancji wolności słowa i druku w ostatnim dekrecie t. zw. prasowym.

Jednocześnie, jak słychać, wywierany jest nacisk na p. Moraczewskiego, by ustąpił z gabinetu. Jeśli p. Moraczewski nie ustąpi z gabinetu, to złoży mandat poselski, lub nawet, jak się niektórzy socjaliści odgryżają, zostanie wykreślony z partii. W każdym razie w rządzie marsz. Piłsudskiego p. Moraczewski jako socjalista zasiadać nie będzie.

Deklaracja socjalistów jest rezultatem nie Nieswieża, lecz narady gospodarczej rządu z przedstawicielami zorganizowanej produkcji (obacz Słowo artykuł prof. Zawadzkiego). Na tej konferencji, rząd, ustami wszystkich ministrów piastujących teki gospodarcze, wyraził dobitnie, że nie tylko nie myśli o zwalczaniu kapitału, lecz przeciwnie chce współpracować z przedstawicielami produkcji, chce aby Polska mnożyła swe kapitały. (Była to dewiza wręcz odwrotna do owych słynnych słów min. Grabskiego: mam nadzieję, że w Polsce nie będzie ludzi bogatych).

Owa chęć porozumienia i współpracy z przedstawicielami zorganizowanej produkcji, którą wykazał rząd, dla Robotnika jest równoznaczna ze zdaniami klasy robotniczej. Intencje rządu są niewątpliwie inne. Zdaniami naszym rząd zrozumiał tylko, że zwalczanie kapitału i niszczenie wielkich warsztatów pracy nie prowadzi do polepszenia bytu robotnika. Deklaracja wydrukowana w Robotniku rozi się zresztą od takich krzywczych błędów, jak np. równocześnie mówi się o walce z drożyzną środków żywnościowych w miastach i o przyspieszeniu wykonania reformy rolnej.

Bądź co bądź zarówno partja socjalistyczna, jak prasa socjalistyczna wyciągnęła konsekwencję z narady gospodarczej.

Natomiast z narady gospodarczej nie wyciągnęła dotychczas konsekwencji prasa prawicowa warszawska. Przeciwnie stara się ona dotychczas ukryć, zeszkamotować jej znaczenie pierwszorzędne.

Stanowisko P. P. S. jest konsekwencją jeszcze wyborów do Kasy Chorych. Zwytyczyli w nich komunistów. Spora część robotników dała się uwieść z powrotem hasłom socjalistycznym i uznała za konsekwentnych ich wyznawców tylko komunistów. Lecz myli się P. P. S. gdy sądzi, że potrafi przelicytować komunistów, myli się wreszcie, że atakem na Piłsudskiego przysporzy sobie zwolenników. Wręcz odwrotnie. Robotnik, który idzie za hasłami komunistycznymi jest dla państwa polskiego stracony. A ten, który przy idei państwa naszego ostał, ten pójdzie nie za Diamentem, Barlickim, Nieminiem w Warszawie to echa tego działkowskim lecz właśnie za Piłsudskim radją, które się nadeje w Moskwie.

Jesteśmy tego pewni, jak p. Stacji Moskiewskiej tak doskonale wni również, że niema w Polsce ręki, zorganizowanej i tak dobrze rozumiejącej zdolnej i władnej do kierowa. mlejącej krwawej instynkta mas robotniczych.

nia nastrojami wśród mas robotniczych.

*

Przez 150 lat żyła Polska w tęsknocie do własnego ustroju państwowego. Jak biedne dziecko, które z rzewnym żalem, z tęsknotą, z żądzą patrzy na dzieci bogate piękną bawiące się lalką, taksamo naród polski patrzył na inne wolne narody, posiadające niepodległość, samodzielność, siłę państwową i siłę tej symboli. A oto gdy Polakom dano niepodległość, im, którzy w charakterze narodowym mają zamiłowanie do pięknych form, dano im ją w formie szarej, prostackiej republiki, poczęstowano ich Witosem i Okoniem, jako wiadcami.

A teraz budzi się przeciw temu reakcja. Mówi się: mamy własne państwo, niech będzie piękne. — Dalecy jesteśmy od utosmiania istoty monarchji z estetyką obyczajów przy sprawowaniu funkcji państwowych. Ale propaganda monarchiczna nie powinna zaniedbywać tych właśnie momentów. Te emocje żadne ludnych obrazków to materiał, z którego propaganda monarchiczna utkać może bardzo wiele. Stary Balzak nas uczył, że snobizm to wielka siła, tęsknota do pięknej formy na emocjonalno-estetycznych pierwiastkach oparta może być jeszcze większą. Istotą monarchji jest władza silna. Ale dążyć do monarchji należy wszelkimi środkami.

A jak silna jest ta reakcja przeciw dotychczas obowiązującej demokracji, świadczy o tem najlepiej taki artykuł w pomyśle demokratycznym i do niedawna omal socjalistycznym Kurjerze Poranny.

Kurjer Poranny precyzyjnie i z zamiłowaniem opisuje ceremonial otwarcia parlamentu w państwach monarchicznych. I podkreśla, że te piękne formy podnoszą autorytet władzy i oświetlają majestat samego państwa.

A oto takie ustępy, na które pozwalał sobie republikański organ: Z historii wiemy, jak poniewierano Majestat królewski, jak formalnie obelgi ciskano w twarz temu Majestatowi na Sejmach przedrozbiorowej Polski i jak się nawet z tego chlępono!

Albo taki republikański dyssonans: Za poprzedniej Prezydenty dążyły się dziwne nietetyki, których niedopuszczenie było obowiązkiem protokolu. Byłem, np. świadkiem faktu jak w katedrze lwowskiej p. Prezydent siedział na stojącym na kilkunastopiętrowym podwyższeniu fotelu i słuchał mowy powitalnej księdza arcybiskupa, stojącego w infule i z Pastorałem u stóp jego «tronu».

Ośmdziesięcioletni Cesarz Franciszek Józef nie byłoby sobie na to pozwolił nawet wobec wójta witającego go w imieniu gminy.

Nie zestawiamy broń Boże Marsz. Piłsudskiego z Kurjerem Porannym Marsz. Piłsudski był zawsze i będzie tradycjonalistą do szpiku kości.

Onegdajszej mowy p. Marszałka nie nadesłał nam Pat — nie wiemy dlaczego i nawet sądzimy, że wario się o to centralę Patu zapytać. W tej mowie mówił marsz. Piłsudski o bajkach, porównywał państwo polskie do bajki o żabie małej i brudnej, która zamienia się w dziewiczy piękna, a po dziewiczyń zajędzą karaeta poszóstna i dziewiczyń ubiera ją w jedwabną koszulę i bieliznę z pantofelki atlasowe. A oto taki passus z tej mowy:

„Czy to na wieżach Marjackich, koroną złoźonych, są czarne słowa, co hejnał co godziny liczą, może i dźwięki zaczarowane mają, czy w wielkim dzwone Zygmunta, co na Polskę sercem bije jest siła czarna, czy w podziemiach Waweli królę śpiące snem wiecznym czary w ustach mają, czy w trumnie Kościuski, czy w wielkiej trumnie Mickiewicza głasy w spłze czarów biją, nie wiem i nie powiem.

Kartki wyborcze składane na kolumnę w Warszawie to echa tego działkowskim lecz właśnie za Piłsudskim radją, które się nadeje w Moskwie. Jesteśmy tego pewni, jak p. Stacji Moskiewskiej tak doskonale wni również, że niema w Polsce ręki, zorganizowanej i tak dobrze rozumiejącej zdolnej i władnej do kierowa. mlejącej krwawej instynkta mas robotniczych.

Sejm i Bząd.

Prace nad ustrojem szkolnictwa.

WARSZAWA, 12 XI, PAT. Pan minister prof. Bartel powołał komisję dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów M-stwa [Oświaty której zadaniem będzie przygotowanie projektu ustroju szkolnictwa. W najbliższych dniach rozpoczyna się w sprawie konferencję pod kierownictwem p. ministra Bartla, zaś 5-go grudnia odbędzie się zjazd reprezentantów szkół akademickich, szkół średnich i szkół powszechnych dla przeprowadzenia dyskusji nad projektem opracowanym przez komisję ministerjalną.

Narada Rolnicza.

WARSZAWA, 12 XI. (tel. w. Słowa) W poniedziałek pod przewodnictwem vice-premiera Bartla i z udziałem min. Niezabyłowskiego odbędzie się narada w której wezmą udział przedstawiciele organizacji rolniczych.

Dzień premjera Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 12 XI. (tel. w. Słowa) W dniu dzisiejszym premier Marszałek Piłsudski odbył inspekcję w Centralnym Inspektoracie Armji poczem w godzinach popołudniowych przyjmował posłów zagranicznych.

W Centrali M. S. Z.

WARSZAWA, 12 XI. (tel. w. Słowa) Następcą p. Wszelkiego na stanowisku kierownika referatu rosyjskiego w wydziale wschodnim M. S. Z., który jak wiadomo został mianowany sekretarzem poselstwa naszego w Londynie ma objąć p. Przemyski dotychczasowy pierwszy sekretarz poselstwa w Helsingforsie.

Min. Moraczewski

WARSZAWA, 12 XI. (tel. w. Słowa) Z min. Moraczewskim PPS. prowadzi w dalszym ciągu negocjacje. Dotychczas oficjalny ich wynik nie jest jeszcze znany. To też w tej materji nie konkretnego powiedzieć nie można i z natury rzeczy trzeba się ograniczyć do pogłosce. Jedne z nich mówią, że CKW. PPS. zagroziło min. Moraczewskiemu wykluczeniem z partji w razie dalszego pozostawania w gabinecie marsz. Piłsudskiego, inne natomiast twierdzą, iż partja żąda zrzeczenia się mandatu w razie gdyby min. Moraczewski zamierzał pozostać w gabinecie. Podobno min. Moraczewski raczej się skłonił opuścić partję niż gabinet. W dniu dzisiejszym odwiedził w godzinach popołudniowych marszałka Ratajskiego. Wizytę tą łączono ze sprawą min. Moraczewskiego.

Rozporządzenie o maklerach giełdowych.

Ministerstwo Przemysłu i handlu przygwołuje nowe rozporządzenie w sprawie działalności maklerów przysięgłych na giełdach towarowych. Rozporządzenie to zostało dostosowane do nowych przepisów o organizacji giełd towarowych. Polityka walutowa rządu.

Polityka walutowa rządu.

Już od dłuższego czasu można obserwować utrzymywanie się kursu dolara na poziomie 9 zł. Podobno rząd zamierza w dalszym ciągu utrzymać ten parytet, nie myśląc zupełnie o podniesieniu złotego na wyższy poziom.

Mimo tego, nie można obecnej polityki kursowej rządu uważać za ostateczny wyraz planów rządowych w tym kierunku, gdyż kurs ten nie jest jeszcze t. zw. kursem stabilizacyjnym. Na ustalenie wyżej w tym kierunku linii, jest jeszcze daniem kierowników naszej polityki walutowej — nieco zawcześnie.

KAPELUSZE

od zł. 12.
Velur, melonki i ln. Kraj. i Zagr. (Habig, Borsalino i t. d.) C. Z. A. P. K. I. ceple (z nawszn.), stud. i t. p.
botniczych i włościańskich Polska ze spokojem przeciwstawiać może propagandę mówioną głosem Piłsudskiego.

E. Mieszkowski
Mickiewicza 22

KAPLUSZE

od zł. 12.

Velur, melonki i ln. Kraj. i Zagr. (Habig, Borsalino i t. d.) C. Z. A. P. K. I. ceple (z nawszn.), stud. i t. p.

botniczych i włościańskich Polska ze spokojem przeciwstawiać może propagandę mówioną głosem Piłsudskiego.

Botniczych i włościańskich Polska ze spokojem przeciwstawiać może propagandę mówioną głosem Piłsudskiego.

Botniczych i włościańskich Polska ze spokojem przeciwstawiać może propagandę mówioną głosem Piłsudskiego.

Botniczych i włościańskich Polska ze spokojem przeciwstawiać może propagandę mówioną głosem Piłsudskiego.

Botniczych i włościańskich Polska ze spokojem przeciwstawiać może propagandę mówioną głosem Piłsudskiego.

Botniczych i włościańskich Polska ze spokojem przeciwstawiać może propagandę mówioną głosem Piłsudskiego.

Botniczych i włościańskich Polska ze spokojem przeciwstawiać może propagandę mówioną głosem Piłsudskiego.

Botniczych i włościańskich Polska ze spokojem przeciwstawiać może propagandę mówioną głosem Piłsudskiego.

Nowy portret św. Stanisława Kostki.

Wśród licznych ksiązek, które się ukazały z okazji obchodu św. Stanisława Kostki, nie trudno jest znaleźć, która, jako trwały wizerunek Świętego, pierwsze miejsce zajmie w naszej literaturze.

Zadanie żywego przedstawienia takiego Świętego, którego życie było tak krótkim i tak zupełnie wewnętrznym, bez głośnych czynów, bez pozostawionych pism, — wymagało wyjątkowego artysty, aby uniknąć popospolitości sentymentalnych i kłujących rozczuła nad gorliwą pobożnością tego niepospolitego młodzieńca.

Stanisław Kosika umierając w 18-m roku życia, był przez wszystkich, co go bliżej znali, tak powszechnie uważany za świętego, że po greżeb jego stał się wielką manifestacją tłumów przebiegającą przez całe ziemie Polaka — choć on w Rzymie nawet całego roku nie przeżył, żył w ukryciu nowicjatu klasztornej i nie miał żadnej sposobności, aby się dać poznać szerszemu kołom.

Trzeba było tę promienną świętość ukazać w powszednim życiu magnackiego dziecka, które do 14 roku życia rosło w domu rodzicielskim w Roszkowie pod Przasnyszem na Mazowszu, potem trzy lata spędziło w szkole w Wiedniu i narodziło po długiej pieszej przegrzymce z Wiednia przez Augsburg i Dylinę do Rzymu, w ciągu niecałego roku nowicjatu zakonnego pozyskało niezwykłą łaskę nadzwyczajnej śmierci na własne żądanie, zaiste dziecinne, aby obchód Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii oglądać w niebie.

Wytłomaczyć ogłowi polskich czytelników taki żywot od wnętrza, odgadnąć, co się w duszy tego bezwiednie bohatera dzieła dzieło i co stanowiło jego najgłębszą tajemnicę, zachęcić cały naród do naśladowania tej wewnętrznej postawy, która tak nadzwyczajną i niesłychaną śmierć świątymy — to zadanie, które rozstrzygnął w sposób doskonały ostatnia powieść Zofji Kossak-Szczuckiej pod tytułem *Z miłości*, ukończona zaledwie pięć tygodni temu w Górach Wielkich na Szlasku Cieszyńskim 6-go października 1926-go r., a wydrukowana i wydana tak szybko i sprawnie, że już w pierwszych dniach listopada była do nabycia za 3 złote w księgarni Świętego Wojciecha w Wilnie!

Powieść ta daje w zupełności wierny obraz świętego Stanisława na tle tych środowisk, w których upłynęło jego krótkie życie. Mamy barwny obraz magnackiego domu Kostków w Roszkowie, pobytu w Wiedniu, ucieczki i pogoń za zbiegiem, który przez rodzonnego brata na drodze spotkany nie został poznany, przyjęcia do nowicjatu w Rzymie, i okoliczności towarzyszących śmierci Świętego.

To wszystko jest opisane bezstronnie, bez żadnej tendencji do nawracania czytelnika, bez żadnych przesadnych pochwał — a jednak w całym tym obrazie jest taka prawda, taka moc uderzającej w najpospolitszych warunkach życia Świętości, że niewątpliwie wśród czytelników tej niezmiernie zajmującej powieści wielu wyciągnie z niej konkluzje praktyczne i zwróci się z modlitwą do patrona młodzieży, prosząc o szczególną pomoc i opiekę nad jakimś najbliższym czytelnikowi dzieckiem.

Autorka już w *Beatum Scelus* dała dowód, że rozumie doświadczenia religijne i umie je opisywać. Na zapowiadaną większą powieść historyczną z życia sekcjiarzy polskich czekamy od kilku lat. Tymczasem wyszła książka dla dzieci „Kropty Kasperka“ która w nader trafny sposób pobudza wyobraźnię ukazując ukryte siły duchowe w przedmiotach nas otaczających. Ta powieść dziecinna, choć dobrze napisana, nie odpowiada w zupełności wielkim nadziejom, obudzonym przez *Beatum Scelus*.

Nu! tomiast nowa powieść „*Z miłości*“, opisująca życie św. Stanisława

Zebranie Rady Banku Polskiego.

WARSZAWA, 12 XI. Pat. Na nadzwyczajnym listopadowym zebraniu Rady Banku Polskiego a) wysłuchano sprawozdania dyrektora i poszczególnych komisji rady, b) odczytano protokoły komisji rewizyjnej Banku z wizytacji oddziałów w Krakowie i Lwowie, c) na wniosek dyrektora mianowano dotychczasowego zastępcę dyrektora oddziału w Katowicach p. Alfreda Michęję dyrektorem nowego otwieranego oddziału w Zamościu, d) w związku z nowym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu obrotu pieniężnego, przyjęto projekt umowy ze Skarbem Państwa o regulowaniu obiegu biletów państwowych i bilonu, e) przy rozważaniu treści ogłoszonego manifestu finansistów 16-tu państw, uznano, że propagowana przez ten manifest zasada wojnego handlu bez uprzedniego zrealizowania warunków zasadniczo ujętych w ogłoszonym liście prezesa Banku Polskiego do gubernatora Normana — a zatem bez wprowadzenia niekorekowanego obrotu kapitałów między państwami, bez zniesienia ograniczeń emigracyjnych, bez zapewnienia poszczególnym państwom rozwoju gospodarczego uwzględniającego ich obecny byt polityczny, położenie geograficzne, wzrost ludności i zasoby bogactw naturalnych — byłaby sprzeczna z interesami Polski, która w pracy nad odrodzeniem własnego życia gospodarczego i finansowego, byłaby pozostawiona wyłącznie własnym siłom i zasobom.

Autorka uczy swych czytelników tych samych wiekujących prawd w żywocie okolicznościowym Świętego Stanisława, co w historycznej powieści, z którą wystąpiła po Pozdolu. Przy całej wdzięczności, jaka się jej za takie dzieła należy, nastęcza się jedno zaniechanie. Dotąd obraca się ona w szerze faktów historycznych, opiera swoją fantazję o mozolnie zbierane i poznawane materiały. W Kasperku puściła wodzę fantazji, ale w ciastym zakresie bajki dla dzieci. Chciałoby się zobaczyć, co ta fantazja dokonała, wyzwolona z ograniczeń historycznej fabuły, gdyby usiłowała przedstawić już nie historycznego wojewodę Sapię, ale nawet historycznego św. Stanisława, lecz jakiegoś Polaka z tych, których jeszcze nie było, z tych nowych ludzi, których zapowiadał Przedświt, a o których niedawno jeszcze Małaczewski mówił w „*Konii na wózgórzu*“ — „*jestemy w drzewach*“.

Wyobrażam sobie, że takiego Polaka pani Szczucka mogłaby lepiej nam ukazać, niż kłokolwiek z żyjących dziś w Polsce pisarzy. Miałby on wiele cech i świętego Stanisława Kostki i wojewody Sapię, ale musiałby z gorliwą wiarą i miłością Boga łączyć nadzwyczajną sprawność do czasu czynu społecznego.

Wszak wszyscy wielcy Polacy czasów minionych przygotowywali swoim życiem tę Polskę, która będzie, a dziś widzimy przerażające „pustki ducha w polskich kościołach“. Aby nas w jałowej epoce pocieszyć, trzeba by artysty, któryby nam ukazał równie jasno bohatera czasów nadchodzących, jak pani Szczucka ukazała nam dawnych Polaków.

W. Lutostawski.

Nowość wydawnicza!
Opuściła prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach najwiecejsza praca Czestawa Jankowskiego p. t. „*Z czeczotkowej szkatułki*“ (16 portretów w teście), wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora. Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Latour'a, Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5—80. CENA 5 ZŁOTYCH.

WSRÓD POSAGÓW I LUDZI.

W byłej Ujeżdżalni przy placu Orzeszkowej, zamkniętej tymczasem jeźdźce na cztery rygle, rozprostowała się stępla po skrzących członkach: biały jak duchy posąg... Boże! ile ich jest!... Dwa, trzy, cztery szereg. A same Mickiewicz.

Spokojne, indolentne, tak niesłuchanie mało impulsywne Wilno nasze — przespala najspokojniej w świecie noc z czwartku na piątek, noc z piątku na sobotę mając w pośredku miasta... siedm dziesiątków projektów na pomnik wileński Mickiewicza! Inne by miasto oka nie zmrużyło od wewnętrznego poruszenia.

O! taka Warszawa! Po odzyskaniu Placu Saskim, wolnym od Soboru, wciąż chodzi w kółko od rana do nocy, niemogąc do syta nacieszyć się! To mi miasto, to mi impulsywność!

A nad odzyskany placem dominuje (jak pisał warszawski gazety) konny posąg księcia Józefa. Na przepysznym barchamie siedzi sobie oklep, w rymskiej todzie — i ani drgnie. Końca list do otworzenia i odczytania na

był Plac Saski bez pomnika księcia Józefa? Niel! Na wieki już wieczne on stanął na Placu Saskim.

A pomyśleć tylko, co to był za moment niesłuchanego nastroju, kiedy, dwa dni temu, przed pomnik księcia Józefa zjechał na swojej kaszance marszałek Piłsudski i powalił przed nim defilada a niezliczony tłum jął dokoła wznosić okrzyki, a chorągwie zewsząd powionęły!...

Marszałek Józef gdzieś z Sulejówka Patrzy na Polskę przed nim rozpięta: „Tobie-m zgotowałem Wskrzeszenia [Święto]... Czyż mnie dobrego posąg pisał stówka? Z Sasakię Placu skłiniem dłoń! Jemu się książę Józef o-klonił... „Ja, mój marszałku, o każdej dobie, Ziem zginął w Elstrze wznoszę sobie, Niechby Bóg życie przedłużzył moje, Nie stałbym oto gdzie teraz stoję!“

Wśród posagów i ludzi krząca myśli uparcie. A wie kto choć cokolwiek o twórcy pomnika księcia Józefa — i Kopernika? Należałoby, należało coś wiedzieć!

Twórca odznaczono pierwszą nagrodą projektu pomnika Mickiewicza dla Wilna, p. Stanisław Szukalski, stałe przebywający w Paryżu, a o którym, dalać, nikt nie w Polsce nie wie wystosował do prof. Ruszczyńskiego list do otworzenia i odczytania na

Otwarcie sesji sejmowej.

P.P.S. nie pojedzie na Zamek.

WARSZAWA, 12 XI (tel. wt. Słowa). Marszałek Piłsudski miał na otwarciu sesji wygłosić przemówienie nie po południu o godzinie 2-jej — twierdzący się.

Zgodnie z zapowiedzianym porządkiem dnia o godzinie 5-jej po południu po otwarciu sesji o godzinie 1-jej po południu odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu na którym w ten sposób pragną zamianować swoje niezadowolone z powodu otwarcia sesji na Zamku oraz podkreślić swój opozycyjny stosunek do rządu. Przedewszystkiem iwięc co jest już dzisiaj niemal rzeczą pewną — na zamek nie przybędzie klub P.P.S. aczkolwiek nie są wykluczone wyjątki, następnie podobno mają być przybyć mniejszości słowiańskiej, a być może i Niemcy. Stronnictwa centrowe przybędą znacznie zdekompromitowane. Licząc się z tem otwarciem sesji ma podobno nastąpić nie w jednej z mniejszych.

W kołach politycznych sądzą, że w tej sprawie wptynie kilka wniosków poszczególnych klubów o uchylenie, aczkolwiek nie jest wykluczona dużej sali assamblowej na Zamku a w jednej z mniejszych.

Pogłoski o tem jakoby premier

Prasowy komitet polsko-czeski.

PRAGA, 12 XI. PAT. Na posiedzeniu syndykatu dziennikarzy czechosłowackich z dn. 8 listopada, został wybrany komitet w myśl konwencji prasowej polsko-czechosłowackiej. Komitet do którego wszedł referent prasowy poselstwa polskiego p. Czernowski, ukonstytuował się w dn. 10 b. m. Prezsem został dyrektor agencji C. P. S. p. redaktor Szychowski. Do współpracy z komitetem skooptowano wielu dziennikarzy z presem syndykatu Pichlem na czele. Postanowiono zawiązać syndykat warszawski o ukonstytuowaniu się i podjęciu pracy. Komitet organizacji kursy języka polskiego dla dziennikarzy i zajął się propagandą uroczystości Szopenowskich.

Zaopatrzenie Gdańska w węgiel.

GDĄŃSK, 12—XI. Pat. W/g doniesień pism, w ostatnich dniach odbyły się narady zainteresowanych kół gdańskich z przedstawicielami departamentu górniczo-hutniczego M-stwa Przemysłu i Handlu w sprawie uregulowania dowozu węgla polskiego do Gdańska. W rezultacie tych narad dowóz węgla polskiego do Gdańska ma być znacznie zwiększony i wykonywany w regularnych odstępach czasu.

Wyjazd prezesa Steczkowskiego.

WARSZAWA, 12—XI. Pat. Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego i Polskiego Banku Handlowego mający na c. dr. Steczkowski wyjechał do Gdańska, celem zawiąwania ostatecznych formalności połączonej z otwarciem muje gdańskie oddział British Trade Corporation i rozpoczyna swoją działalność w dniu 23 listopada r. b. ; tego banku wynosi narazie 3 miljo-

Rewizja procesu kapturwego.

BERLIN, 12 XI. PAT. Oskarżenie prywatny w ostatnim procesie kapturwym w Landsbergu wnioskowi podane o rewizję wyroku. Również i prokurator apeluje do sądu najwyższego. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku pruskiego frakcja komunistyczna zażądała natychmiastowego otwarcia dyskusji nad przebiegiem procesów kapturwowych, a posel komunistyczny Obuch, który jako członek komisji Landstagu do badania postępów politycznych był obecny na rozprawach w Landsbergu, domagał się w nagłym wniosku zawieszenia w czynnościach przewodniczącego roprawie prezesa sądu krajowego Weseringa, z powodu zaciemniającego światło światła zbrodni prowadzenia procesu i postawienia go w stan oskarżenia za oczywiste popieranie kapturzystów. Wobec sprzeciwu nie-miecko-narodowych, wniosek ten wleź pod obrady dopiero na jednym z późniejszych posiedzeń.

Wiedza i Mię Wróżby

Giuseppe Prezzolini „FASZYZM”
Geneza faszyzmu. Mussolini. Inni reprezentanci faszyzmu. Faszyzm i kultura. Państwo faszystowskie. Faszyzm, Katolicyzm, Nacjonalizm. Dzieło faszyzmu, Faszyzm a zagranica.
Str. 168. CENA zł. 6,
Wydawnictwo księgarni F. HOESICKA, Warszawa.

ZADAJCIE TYLKO!

Hlcerophosphate czysty i z żelazem Magistra A. Bukowskiego.
stosowany przy anemii, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.

Thé Purgatif podług Chambarda Magistra A. Bukowskiego.
Ziółko przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodne i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski“ i markę ochronną trójką ze statywem.
W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. Nr. 10. Reg. Min. Zdr. Pub. Nr. 228.

Z tomiku „*Obrazy Imlion Wróżebne*“
J. K. Młakowiczówny,
dowiedzieć się można ciekawych rzeczy o właściwościach charakteru przywytanych do imion męskich i kobiecych.
ZABAWNE I MIŁE WRÓŻBY w formie artystycznie udanej.
CENA 4 złoty.
Księgarnia F. HOESICKA—Warszawa.

ojciec Gotskalk Thorwaldsen. Matka, Karen Grönlund, była też rodowitą chłopką, Dunką z Islandii.

On sam! Bertel Thorwaldsen, został się cudem, dzięki czyjejś hojności w jedenasty rok życia do Akademii Sztuk Pięknych w Kopenhawie. Ojcu pomaga w pracy, bo w domu kuso i kruczo. W 17 roku zdobywa mały srebrny medal a rycho i stypendjum na wyjazd zagranicę. Pomimo tych powodzeń niema krzywdy radości życia w jego duszy. Jakiś go czarny nurtuje smutek; od ludzi stroni i nie lubi ludzi; ponurym mrukami i abnegatem zostanie na całe życie. Lubi faktycznie tylko swego psa, Prymona.

— Nie pojmuję — mówi raz do przyjaciela — jak człowiek dojrzał może śmiać się!

Wędruje morzem do Włoch. Gdyż na morzu Śródziemnym wiozącą go fregatę ostrzeliwują Anglicy sądząc, że z tureckim statkiem mają do czynienia. W Rzymie przyjmują go otwarci ramiony rodak profesor archeologii Zoega. Stwierdza jednak, że talentowany młodzieniec jest nad wyraz pod względem wykształcenia — zaniedbany. Nie do wiary, co za ignorant! I jakże towarzysko nieprzyjemny, niedostępny...

A jednak — pękła ta powłoka surowa i zadziorna pod niewieścich oczu palącymi promieniami. Była u pani profesorowej Zoega pokojówką, Włoszka: Anna Marija Magnani. Proszę dobrze sobie zapamiętać to imię i nazwisko. Wije się ono jak nieczwerna przez całe życie Thorwaldsena.

Był podobno Thorwaldsen zostawil w Kopenhawie narzeczoną — jak utrzymuje Paul Wiegler, słuchający mi w tej chwili za przewodnika po żywocie twórcy pomnika ks. Józefa — ale ani śladu jej nie pozostało w biografii Thorwaldsena po poznanii się jego z czarnobrewą, o obfitych kształtach (podobno nad wyraz foremnych) Anny Marij.

W piątym stypendyjnym roku tworzy Thorwaldsen w Rzymie swego Jazona. Arcydzieł! Tryumfal Sławal Canova, ów nowocześnie wyraża się, że młody Duńczyk wprowadził do rzeźby *uno stilo nuovo e grandioso* Niejaki bankier angielski obstałowie Jazona w marmurze. Więc oto — całą głębą uśmiech Fortuny!

Cóż kiedy 33-letni artysta ma istne piekło ze swoją Anną Marij. Wyszła przecie zamąż nawet wcale

paradnie, bo za pana von Uhden berlińskiego profesora; już mieszka we Florencji — ale Thorwaldsen miał nieostrość zobowiązań się, że będzie się nią „opiekował“ na wypadek jeśli by jej pozycje małżeńskie miało być nieszczęśliwe. I oto jest ono, co się zowie, nieszczęśliwie! W dodatku ma Thorwaldsen z ową impetyczną Włoszką dwoje dzieci. Jedno umarło ale córka Eliza żyje... Zgrzyoty, żmierzania. A tu umierają kolejno w Kopenhawie matka, która gdy syn odjeżdżał do Włoch ledwie z żalosci nie dostała pomieszania zmysłów — i ojciec. Malanchoja, mizantropia i depresja ducha wzrastają u Thorwaldsena. Ratuje go tylko artystyczna, wyteżona praca. Wyrwał się jechna do Danii — choćby na grób ojca i matki. Anna Marija nie dała mu jechna... Ueigi. Ale gryzie się na śmierć.

Mało go pociesza przybycie do Rzymu Oehlenschlägera *) i jego admirała dla słynnego rodaka. Radzi mu żenić się.

— Pokaż mi kobietę — odpowiada gorzko Thorwaldsen — którąby mi rogów nie przyprawiała!

Zatarg w prosektozium.

Wczorajszy wiec akademicki w sali Śniadeckich.

Wczoraj w sali Śniadeckich USB. odbył się wiec akademicki zwołany z inicjatywy Koła Medyków w sprawie dostarczania zwłok do prosektozium uniwersyteckiego. Wiec zgromadził dużą ilość młodzieży akademickiej, przeszło 900 osób. Nasirój wśród obecnych poważny.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, w skład którego weszli: Plewako, Dąbrowski, Turlo, Zajaczkowski, Bukowski i Zyznowski, rozpoczęły się obrady. Pierwszy wygłosił przemówienie Popławski, który połączając się danymi statystycznymi wykazał odzwyczajając się brak trupów potrzebnych do badania w prosektozium. Jak się okazuje, ilość zwłok chrześcijan dostarczanych do prosektozium przedstawia się następująco: w r. 1923—117 zwłok, 1924—47, w 1925 r.—55 i 1926 r.—30 zwłok. W tym czasie żydzi dostarczyli 4 zwłok, z których następnie 3 wycofali.

Jak wynika, z przemówienia p. Nowakowskiego ilość procentowa żydów na wydziale lekarskim przedstawia w r. 1926—29 proc.

Po wygłoszeniu przemówień rozpoczęło się głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami. Ogółem zapadło 8 rezolucji Ważniejsze z nich brzmią mniej więcej następująco:

Wiec ogółu polskiej Młodzieży Akademickiej, uznając iż niedostarczanie zwłok żydów do prosektozium wywołuje nienawiść, jakoby tylko wyłącznie wiolami chrześcijan mogły być materiałem doświadczalnym, powoduje brak materiału doświadczalnego, co niesłychanie krzywdzi kolegów medyków w ogóle, a niesłychanie i bezpodstawnie chrześcijan; od szeregu lat, sprawa ta staje się powodem ciągłych tarć i powoduje niechęć pomiędzy kolegami chrześcijanami a żydami, co ze swej strony wywołuje zamęt w życiu akademickim, unemożliwiającą normalną pracę; wreszcie zamknięcie prosektozium jest niezasadną krzywdą dla kolegów I i II kursu medycyny.

Wobec tego zebrani akademicy zwracają się do JM. p. rektora USB. z prośbą o wydanie rozporządzenia nakazującego sprawiedliwy podział obowiązku społecznego, dostarczania do prosektozium zwłok zarówno chrześcijańskich jak i żydowskich. Jednocześnie wyraża pełne zaufanie do władz USB. i prosi o dopuszczenie do pracy prosektozium narazie wyłącznie kolegów chrześcijan, a kol. żydów tylko w miarę dostarczania zwłok żydowskich, uważając, iż tylko w ten sposób społeczeństwo żydowskie przedewszystkiem konieczność przyjęcia na siebie obowiązku dostarczania odpowiedniej ilości zwłok dla potrzeb swych przyszłych lekarzy.

Wiec zakończył się o godz. 10 ej wiecz.

Wiedza i Mię Wróżby

Giuseppe Prezzolini „FASZYZM”
Geneza faszyzmu. Mussolini. Inni reprezentanci faszyzmu. Faszyzm i kultura. Państwo faszystowskie. Faszyzm, Katolicyzm, Nacjonalizm. Dzieło faszyzmu, Faszyzm a zagranica.
Str. 168. CENA zł. 6,
Wydawnictwo księgarni F. HOESICKA, Warszawa.

ZADAJCIE TYLKO!

Hlcerophosphate czysty i z żelazem Magistra A. Bukowskiego.
stosowany przy anemii, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.

Thé Purgatif podług Chambarda Magistra A. Bukowskiego.
Ziółko przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodne i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski“ i markę ochronną trójką ze statywem.
W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. Nr. 10. Reg. Min. Zdr. Pub. Nr. 228.

Z tomiku „*Obrazy Imlion Wróżebne*“
J. K. Młakowiczówny,
dowiedzieć się można ciekawych rzeczy o właściwościach charakteru przywytanych do imion męskich i kobiecych.
ZABAWNE I MIŁE WRÓŻBY w formie artystycznie udanej.
CENA 4 złoty.
Księgarnia F. HOESICKA—Warszawa.

ZADAJCIE TYLKO!

Hlcerophosphate czysty i z żelazem Magistra A. Bukowskiego.
stosowany przy anemii, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.

Thé Purgatif podług Chambarda Magistra A. Bukowskiego.
Ziółko przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodne i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski“ i markę ochronną trójką ze statywem.
W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. Nr. 10. Reg. Min. Zdr. Pub. Nr. 228.

ZADAJCIE TYLKO!

Hlcerophosphate czysty i z żelazem Magistra A. Bukowskiego.
stosowany przy anemii, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.

Thé Purgatif podług Chambarda Magistra A. Bukowskiego.
Ziółko przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodne i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski“ i markę ochronną trójką ze statywem.
W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. Nr. 10. Reg. Min. Zdr. Pub. Nr. 228.

ZADAJCIE TYLKO!

Hlcerophosphate czysty i z żelazem Magistra A. Bukowskiego.
stosowany przy anemii, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.

Thé Purgatif podług Chambarda Magistra A. Bukowskiego.
Ziółko przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodne i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski“ i markę ochronną trójką ze statywem.
W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. Nr. 10. Reg. Min. Zdr. Pub. Nr. 228.

* Oehlenschläger, zmarły w 1850—ym, wielki poeta duński.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Wojna celna a bezrobocie i zamieranie produkcji.

Lekkomyślnie dokonana reforma walutowa Grabskiego była ważnym czynnikiem zwiększającym ilość bezrobotnych, to też w 1924 r. liczba ich była znacznie większa niż w końcu 1923 r. w ostatnich miesiącach 1923 r. wahała się od 52,4 tys. (październik) do 61,7 tys. (grudzień). W pierwszej połowie 1924 r. maksymalna liczba bezrobotnych przypadała na marzec 110,7 tys. następnie kwiecień 109 tys., w drugiej zaś połowie roku wzrastała od 137 tys. (lipiec) do 150,6 tys. (sierpień).

W pierwszej połowie 1925 r. przed wojną celną maksymalna liczba bezrobotnych (marzec) wyniosła 185 tys., następnie w letnich miesiącach jak zwykle nieco spada, lecz w sierpniu zwiększyła się ze 171 do 175 tys. I.X—186 tys., I.X—195 tys., I.X—213 tys., I.XII—251 tys., I.126 r.—311 tys., I.1—345,8 tys., I.11—358 tys., I.IV—358 tys., I.V—320,5 tys., I.VI—303,7 tys., I.VII—288,5 tys., I.VIII—264,7 tys., I.IX—251,2 tys., I.X—235,4 tys.

Obecnie chociaż mamy koniunkturę wyjątkową dla zbytu węgla wskutek strejku angielskiego i chociaż wskutek spadku naszej waluty posiadamy premie wywozowe, ilość bezrobotnych na 1-go września, jakkolwiek zmniejszona, wynosi jak widzieliśmy 250 tys., gdy w 1925 r. wyniosła 186 tys., w 1924 r.—166 tys., w 1923 r.—52 tys. Okres bowiem wojny celnej doprowadził nasze życie gospodarcze do zamierania.

Mamy blisko 400 tys. zatrudnionych w wielkim przemyśle w zakładach przemysłowych zatrudniających powyżej 20 robotników, 900 tys. w drobnym przemyśle poniżej tej normy i około 200 tys. zatrudnionych w górnictwie ogółem więc ilość robotników przemysłowych i górniczych wynosi 1,5 milj., procent więc bezrobotnych w stosunku do robotników przemysłowych wynosi obecnie około 15 proc. w lutym zaś i marcu przekracza 20 proc. Pod względem zakresu procent bezrobotnych Polska zajmuje bodaj że pierwsze miejsce w Europie. W Niemczech np. maksymalny procent bezrobotnych wśród pracujących w wielkim przemyśle w 1925 r. chwił się od 3,5 proc. do 19,4 proc., w pierwszym półroczu 1926 r. maksimum wynosiło 22,6 proc., w Anglii maksymalny procent bezrobotnych w 1925 r. wynosił 12,3 proc. wśród robotników wielkoprzemysłowych, przynależnych do związków zawodowych. Gdybyśmy wzięli procent bezrobotnych w Polsce wśród robotników wielkiego przemysłu i górnictwa, byłby on znacznie wyższy od normy bezrobotnych powyżej podanej.

Pamiętać też należy, że bezrobotni są wynikiem dwóch całkiem przeciwnych procesów gospodarczych. Zamieranie produkcji i technicznych zmian w udoskonaleniu procesu produkcji. Pierwszy objaw widzimy w Polsce, drugi w Niemczech. Produkcja tych ostatnich we wszystkich gałęziach przemysłu przewyższa przedwojenną w granicach tegoż teryto-

rium, natomiast produkcja w Polsce w 1925 r. zwłaszcza w jego drugiej połowie kurczyła się. W Niemczech zostały odnowione warsztaty przemysłowe, elektryfikowane przedsiębiorstwa, zrobiono ogromny postęp w zwiększonej wydajności. W Polsce widzimy osłabione tętno odnawiania maszyn i inwestycji. Tętno to słabnie w ostatnich miesiącach hiperinflacji, następnie po reformie Grabskiego, jeszcze bardziej po wybuchu wojny celnej z Niemcami. Uwydatnia się to przy porównaniu 2 półrocza 1925 r. z 2 półroczem 1924 r., co do przywozu produkcyjnego do Polski. Podajemy poniżej zestawienie tego przywozu dla II półrocza każdego z tych lat (w tysiącach złotych):

	1925 r.	1924 r.
<i>II półrocze</i>		
rury	700	2.686
parowozy	690	7.992
maszyny elektr.	3.074	2.383
maszyn włók.	6.045	9.438
maszyny rolnicze	3.121	3.645
bawełna i odpadki	60.803	61.437

W drugim półroczu 1925 r. pomimo wojny celnej z Niemcami przychodzą przedmioty produkcyjnego przywozu za specjalnymi pozwoleniami, ślad obrabiarek przyszło więcej w 2-jej połowie 1925 r. niż w 2-jej połowie 1924 r., mianowicie: w 1925 r. — 3.694, gdy w 1924 r. — 1.751. Porównanie pierwszego półrocza 1926 r. z porównaniem 1. półrocza 1925, zarysowuje jaskrawo konsekwencje wojny celnej z Niemcami.

Poniżej podajemy zestawienie przywozu produkcyjnego do Polski w 1-jej połowie 1925—1926 r. (w tysiącach złotych):

	1926 r.	1925 r.
materiały i przetw. chem. nieorganiczne	14.251	29.618
materiały i przetw. chem. organiczne	27.939	30.463
farby	3.816	6.409
rury	929	1.795
maszyny	26.101	68.738
środki komunikacji	12.478	33.119
bawełna	71.761	115.214
instrumenty	3.842	15.934

Niemcy, jak wiadomo, były głównym źródłem produkcyjnego przywozu do Polski, otóż utrudnione stosunki handlowe z Niemcami musiały wpłynąć na zmniejszenie przywozu produkcyjnego, oprócz tego upadek naszej waluty, co jak widzieliśmy było konsekwencją wojny celnej z Niemcami, przyczyniło się do utrudnienia importu, czyniąc go droższym, nasze bowiem ceny wewnętrzne nie podniosły się w stosunku do upadku naszej waluty.

Wł. Studnicki.

INFORMACJE. W sprawie wywozu zboża.

Od pewnego czasu w Małopolsce ukazało się żywo węgierskie. Szereg organizacji spółdzielczych i handlowych zwrócił się do rządu w sprawie sanacji stosunków, panujących w handlu zbożem. Niektóre organizacje domagają się całkowitego zakazu wywozu zboża, inne zaś wprowadzenia opłat wywozowych. Prawdopodobnie w związku z powyższym minister spraw wewnętrznych zgłosił do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wniosek o wydanie zakazu wywozu zboża zagranicę, motywując go wzrostem cen zboża. Wniosek ten podobno na razie nie będzie rozpatrywany, gdyż obecnie warunki atmosferyczne uniemożliwiają wywóz na większą skalę.

KRONIKA MIEJSCOWA

(o) Wycofanie z obiegu pozółtkich monet srebrnych. Na podstawie okólnika Min. Skarbu, wszystkie urzędy państwowe otrzymały polecenie, aby nie puszczały w dalszy obieg monet srebrnych pozółtkich, lecz wnosily je do kas skarbowych, przy sposobności dokonywania wypłat bądź z tytułu zakupu znaczków, bądź też z tytułu innych należności. Wspomniany okólnik wydany został z tego powodu, że dużo monet srebrnych, źle bejgowanych, po dłuższym użyciu żółtkie, co wśród ludności wywołuje wątpliwości w autentyczność tych monet.

Z klubu inteligencji pracującej. W poniedziałek 15 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu klubu przy ul. Mickiewicz 17, p. W. Mikiewicz wygłosi sprawozdanie z Narady Gospodarczej odbytej w Warszawie pod przewodnictwem p. wice-premiera Bartla.

Wstęp wolny dla członków klubu i zaproszonych gości.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 12 listopada r.b.
Ziemniaki żyto loco Wilno 43—44 zł. za 100 kg, owies 39—40, jęczmień browarowy 43—45, na kaszę 37—39, ostryż żytni 26—28, pszenne 26—29, ziennaki 6,50—7,50. Tendencja utrzymana. Dowóz staby.

Mąka pszenna amerykańska 90/100 (w butwie), 100/110 (w butwie) za 1 kg, krajowa 50 proc. 90—100, 60 proc. 75—90, 70 proc. 60—80, żytnia 50 proc. 55—60, 60 proc. 50—55, razowa 35—40, kartoflana 80/90, gryczana 60—70, jęczmienna 55—60.

Chleb ptylowy 50 proc. 55—60, 60 proc. 50—55, razowy 35—40 gr. za 1 kg.
Kasza manna amerykańska 150/160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80/90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pszożak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 130—140 gr. za 1 kg., cielęce 150—180, baranie 110—140, wie-

przowe 250—260, sobab 270—280, boozek 270—280.

Truszczyk słonina krajowa 1 gat. 3,80—4,00, II gat. 3,20—3,50, smalec wieprzowy 4,50—4,80, sadio 3,80—4,00.

Nabiał miko 40—45 gr. za 1 litr, śmietana 180—200, twaróg 90—100 za 1 kg., ser twarogowy 150—180, masło niesolone 520—580, solone 450—480, desero we 600—700.

Jaja: 180—200 za 1 dziesięć.

Warzywa: kartofle 8—9 gr. za 1 kg., cebula 50—70, marchew 12—15 gr. za 1 kg., pietruszka 5—10 (pęczek), buraki 10—15 gr. za 1 kg., brukiew 10—12, ogórki kwas. 300—700 gr. za 100 szt., groch 50—60 gr. za 1 kg., fasolia 55—65 gr. za 1 kg., kapusta świeża 10—12 za 1 kg., kalafior 30—50 za sztukę, pomidory 50—60 za 1 kg.

Owoce: jabłka 40—60 gr. za 1 kg., gruski 60—120, śliwki 80—120.

Całki: kryształ 130—135 (w hurt), 135—140 (w detal), kostka 155 (w hurt), 175 (w detal) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 280—300, śniecie 200—240 za 1 kg., szcziupaki żywe 270—280, śniecie 120—150, okonie żywe 260—270, śniecie 150—180, karpie żywe 100—120, śniecie 60—70, karpie żywe 250—280, śniecie 160—170, łoszcze żywe 280—300, śniecie 200—220, sielawa 120—150, wazacze żywe 250—280, śniecie 150—180, węgorze 350—370, płocie 80—190, drobne 15—70.

Drób: kury 250—500 gr. za sztukę, kurczeta 150—180, kaczki 300—600, bity 300—400, młode 200—250, gęsi żywe 1000—1200, bity 600—700 gr. za sztukę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

12 listopada 1926 r.

Waluty:	Tranz.	Sprz.	Kapno.
Dolar	8,99	9,01	8,97
Holandzka	360,89	361,70	359,90
London	43,70	43,81	43,59
Nowy-York	9,22	9,22	8,98
Paryż	30,22	24,77	29,70
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcarska	174,21	174,43	173,57
Wiedeń	127,13	127,45	126,81
Włochy	37,77	37,87	37,68
Belgia	125,21	125,21	125,26
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe.

Polityczka dolarowa	73,50	75,00	74,34
kollejowa	87,50	—	—
5 pr. pożycz. konw. pr. pożycz. konw. —proc. list zast. ziemskie przedw.	46,75	—	—
			38,75

KRONIKA

SOBOTA 13 DZIEŃ
Wsch. al. o g. 6 m. 25
Zach. sl. o g. 4 m. 14
25 po Św. Józ.

Spogrodzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 12—XI 1926 r.

Cisnienie średnie	766
Temperatura średnia	+ 6°C
Opad za dobę w mm.	11
Wiatr przeważający	Półn.-wschodni.

Uwagi: Pochmurno, deszcz, mgła, minimum za dobę +5°C. Tendencja barometryczna stały spadek ciśnienia.

KOSCIELNA.

— Nabożeństwo w Wachtarowej Parowozowni. Nabożeństwo w Wachtarowej Parowozowni w Wilnie, odbędzie się nie o godz. 9,30 w dniu 14/XI b. r. lecz o godz. 9-tej.

URZĘDOWA

(i) O fundusze wyrównawcze. Urząd Wojewódzki zgłosił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wniosek w sprawie utworzenia funduszy wyrównawczych: 1) ogólnopowiatowego, z którego byłoby udzielane w razie potrzeby (naprzykład w latach nieurodzaju lub innych ciężkich zapomogi zrotne poszczególnym województwom albo powiatom o ile chodzi o większe kwoty, 2) wojewódzkich, z których byłoby udzielane w razie potrzeby mniejsze zapomogi powiatom i 3) powiatowych, z których przez wydziały powiatowe byłoby udzielane takie zapomogi potrzebującym dorocznej pomocy gminom.

Odnośne fundusze mogłyby po-

stać w drodze składek procentowych wpłacanych na ten cel przez gminy i powiatowe związki komunalne. Dla zamożnych województw Polski zachodniej wpłacanie niewyśoki stotniowkowy składki nie przedstawiaoby większych trudności, dla województwa zaś Wschodnich o czasie podźwignięcia się ich ekonomicznego powstałoby śtak niezbędne źródło pomocy. Zaznaczyć bowiem należy, iż województwa te, ponoszące większe ciężary wskutek swego pogranicznego położenia, nie otrzymują poważniejszych zapomóg rządowych.

(i) Konferencja w sprawie wystawy Ziemi Wschodnich. W dniu 5 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim zebranie organizacyjne w sprawie wystawy Ziemi Wschodnich, projektowanej na rok 1928. Przewodził z wyboru nacelnik wydziału samorządowego p. Stefan Kopeć.

Po dłuższej dyskusji uchwalono większością głosów, że wystawa ta odbędzie się w Wilnie. Następnie, celem wykonania dalszych prac związanych z wystawą wybrano komitet złożony z 10 osób, któremu zebranie poleciło utworzyć w drodze koalicji odpowiednie organy wykonawcze.

SAMORZĄDOWA.

(i) Przychodnie weterynaryjne i punkty felcerskie w pow. Postawskim. Wydział powiatowy Postawski postanowił wnieść na najbliższe posiedzenie sejmiku sprawę założenia dwóch przychodni weterynaryjnych lekarskich w Postawach i Dunilowiczach i 2 punktów felcerskich w Kobylniku i Miadziole.

MIEJSKA

(x) Rozporządzenie o ruchu kołowym przez ul. Hetmańską do dworca osobowego. Na mocy porządzenia Magistratu z głównym komendantem P. P. w Wilnie, w najbliższych dniach ogło-

Kto dzisiaj powinien stawieć się do komisji przemeldunkowej.

Do I Komisariatu, mieszkańcy ulic: W. Stefańskiej Nr 4 do 18, Zawajnej Nr 41. Do II Komisariatu, mieszkańcy ulic: Białostockiej Nr 2 do 14, Witebskiej Nr 2 do 12, Szwajcarskiej Nr 3—33, Święciańskiej Nr 1, Portowej od 2 do 10. Do III Komisariatu, mieszkańcy ulic: Objazdowej Nr 2 4 6 8, Zakretowej Nr 3 5, 6a, Suwalskiej Nr 1, 2, 3, 5 i 7, Lubelskiej Nr 1, Plaskowej Nr 5a i 7. Do IV Komisariatu, mieszkańcy ulic:

Kalwaryjskiej Nr 72 do 82, III Stomianki Nr 2, 4 i 6, Finnej, prawa strona Nr 3 do 7, włączając i cały zauł. Curyjskiej. Do V Komisariatu, mieszkańcy ulic: Świerkowej Nr 2 do 10, Pokółki cała, Zgorzańska Nr 2 do 40, 42, 44 i 46, Bukowej od Nr 6 do 26. Do VI Komisariatu, mieszkańcy ulic: Bystrzyckiej do nr 35 włączając i wszystkie domy ul. Rowy Sapieżyńskiej. (t).

ZEBRANIA I ODCZTY

(x) Z odczytu prof. dra Orłowskiego. Zapowiedziany na dzień 11 bm. odczyt prof. dra Orłowskiego Zenona, dziekana wydziału lekarskiego, o „Konstytucji organizmu ludzkiego“ zgrupował na godz. 7-mą wiecz. wszystkich lekarzy szkół powszechnych, część lekarzy szkół średnich, oraz większą liczbę przedstawicieli medycyny. Przybyli również studenci starszych kursów w medycynie zajęci za programową prelekcją swego profesora.

Prelegent zobrazował obecny stan wiedzy i dociekań, dotyczących problemu konstytucji. — Pojęcie konstytucji po polsku — wzięci, rozszerza się w miarę gromadzenia spostrzeżeń. W chwili obecnej należy ją pojmować jako sumę właściwości organizmu ludzkiego, jak wrodzonych, tak i nabytych. Znajdują się w tym zespole cechy nie tylko chorobowe, ale i wszelkie inne związane ze sprawnością funkcjonowania całego organizmu i tem samem dejujący do jego wartości życiowej. Dochodzimy zatem poza granicę zmian chorobowych i do pierwiastków, które tworzą cechy dziedziczne, ocenę typów ludzkich, ich przydatności do zadań życiowych.

Cechy konstytucyjne i t. zw. wady konstytucjonalne występują u całego wieku od pierwszych dni życia. W wieku szkolnym nabierają wyrazistości. Lekarz szkolny zatem może je spozstrzeżać, oceniać, informować o swych spostrzeżeniach wychowawcy. Lekarz szkolny może i powinien dawać odpowiedź na cały szereg pytań po wstających u wychowawcy. Wszystkoma swoje przyczyny i istnienie, za tem przyczyny i powody takiego, lub innego postępowania dziecka, jego postępków w nauce i t. d.

Przyczyn tych nie można odszukać w budowie konstytucji. W ten sposób rozszerzają się horyzonty pojmowania zadań wychowawców. mnożą się sposoby racjonalnego oddziaływania i ustalone być mogą granice wymagań dla każdej jednostki.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

(k) O zawarciu umowy zbiorowej. Dnia 18 b. m. w Inspektoracie pracy odbędzie się posiedzenie komisji politycznej w składzie przedstawicieli ziemian i robotników rolnych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na r. 1927 dla robotników rolnych (ordynarzy, stolarzy, kowali, starych dniówkowych i rzemieślników) oraz dla strazy leśnej (gajowych i innych).

Umowa ta będzie obowiązująca dla województwa wileńskiego i powiatu Wołyńskiego województwa Nowogródzkiego.

(k) Bezrobocie na prowincji. Według danych statystycznych ilość bezrobotnych wynosi: w powiecie Wileńskim 501, Świąciańskim—około 2 tysięcy, Braślawskim—400, Dziśnieńskim—750, Postawskim—600, Mielnickim—300, Wilejskim—około 1000. Niewielkie zwiększenie się ilości bezrobotnych w powiatach, tłumaczy się zakończeniem prac rolnych.

AKADEMICKA.

Finis coronat opus „Tydzień Akademicki“ zbliża się ku końcowi. Niebawem minie jak z bicza trzcin Kandydaci winieni zapisać się, czy spełnili swój obowiązek: to znaczy, czy brał udział w loterii? czy zapisał się w poczet członków komitetu? czy nabył nalepki „Tygodnia“? A jeżeli dotąd obowiązków tych nie dopełnił—czy zamierza winę swą naprawić? Nie żartujemy ten, kto grać będzie jeszcze na loterii! Jak obliczyliśmy bowiem, zostało jeszcze tyle fanatów, że stosunek wygranych można było zwiększyć. Od dziś już wygrywa co czwartyl los!

Kto zaś z obywateli abominację czuje do hazardu, choćby loteria akademicka nim była, niech przynajmniej uczestniczy na matchu akademickim (14 bm. na boisku 6 pp. leg. o godz. 12-ej), a jeśli i to mu do smaku nie przypadnie, niech przywdzieje ciemną marynarkę i uda się na czarną kawę do Pałacu Reprezentacyjnego.

Czarna kawa, urządzana staniem Wojewódzkiego Wileńskiego Komitetu V-go „Tygodnia Akademicki“ odbędzie się w dniu dzisiejszym, a nie jak mylnie podano we wczorajszym piśmie w dn. 14 go. Początek o godzinie 6-jej wieczorem. Pozostałe zaproszenia są do nabycia u pp. Gospodyń oraz w lokalu komitetu (D/H. B-ci Jabikowskich).

Przyczyn tych nie można odszukać w budowie konstytucji. W ten sposób rozszerzają się horyzonty pojmowania zadań wychowawców. mnożą się sposoby racjonalnego oddziaływania i ustalone być mogą granice wymagań dla każdej jednostki.

Wkraczając na tę drogę szkoła istotnie będzie sponosci młodzież do życia.

Wywody prelegenta nasuwają cały szereg myśli nad aktualnym tematem wychowawczym i ruczając światło na znaczenie współpracy lekarza z pedagogiem.

Regiszte oklaski były szczerym wyrazem wdzięczności i uznania słuchaców dla sw. prelegenta za wartościowy wykład.

(x) Inauguracyjne zebranie w sprawie Domu Ludowego w Wilnie. W dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wiecz. w apartamentach J. E. ks. arcybiskupa Jabrzykowskiego odbędzie się na mocy zatwierdzonego statutu pierwsze walne inauguracyjne zebranie członków chrześcijańskiego domu ludowego w Wilnie, pod przewodnictwem J. E. ks. arcybiskupa Jabrzykowskiego.

Jak wiadomo prezesem komitetu wykonawczego tegoż towarzystwa jest J. E. ks. biskup Michalkiewicz.

RÓŻNE.

Organizacja wydawnictwa kobiecego. Przystępując do wydawnictwa mającego na celu zobrazowanie pracy kobiecej w Wilnie, zwracamy się uprzejmie do wszystkich organizacyj kobiecych lub mieszanych, do wszystkich placówek pracy kobiecej z prośbą o przyślanie na niedzielę dn. 14 XI o godz. 1-ej p.p. do mieszkania p. Wojewodziny Raczkiewiczówny. U Verneta w pracowni: hataś bez końca niemilosierny, klóca się albo grają na trąbie przy wścieklej uli ujadaniu psów... Tak pisal Mendelssohn też wówczas w Rzymie przebywający i obracający się wśród najrozmaitszych tamtejszych artystów. A Thorwaldsen zaszepciony i ponury, gniotąc gline w garści, przechadza się po ogrodzie pod oknami huźającej pracowni Verneta...

Z Rzymu wygnana go—cholera. Zabrał się ze wszystkimi swoimi gratami i rzezbami na fregacie „Rota“ i jak przed laty morzem popłynął—do Danii.

W Kopenhadze przyjęto go jak króla. Na spotkanie fregaty wiozącej wielkiego rodaka wypłynęła cała flota. Stołca tonęła w chorągwiach, grmiały armaty gdy wjeżdżał. Zaraz mu dano „posadę“ profesora a mieszkanie na zamku Charlottenborg. Jedwabne miał życie. Łato spędzał w szafelnicznej miejscowości Nysse pod Kopenhagą, w rezydencji baronowej Stampe, grając w lotto i karmiąc łabędzie. Po obiedzie, przy muzyce, drzemał w fotelu, a wieczorami, by-

czupryną. U Verneta w pracowni: hataś bez końca niemilosierny, klóca się albo grają na trąbie przy wścieklej uli ujadaniu psów... Tak pisal Mendelssohn też wówczas w Rzymie przebywający i obracający się wśród najrozmaitszych tamtejszych artystów. A Thorwaldsen zaszepciony i ponury, gniotąc gline w garści, przechadza się po ogrodzie pod oknami huźającej pracowni Verneta...

Z Rzymu wygnana go—cholera. Zabrał się ze wszystkimi swoimi gratami i rzezbami na fregacie „Rota“ i jak przed laty morzem popłynął—do Danii.

W Kopenhadze przyjęto go jak króla. Na spotkanie fregaty wiozącej wielkiego rodaka wypłynęła cała flota. Stołca tonęła w chorągwiach, grmiały armaty gdy wjeżdżał. Zaraz mu dano „posadę“ profesora a mieszkanie na zamku Charlottenborg. Jedwabne miał życie. Łato spędzał w szafelnicznej miejscowości Nysse pod Kopenhagą, w rezydencji baronowej Stampe, grając w lotto i karmiąc łabędzie. Po obiedzie, przy muzyce, drzemał w fotelu, a wieczorami, by-

O sobie też że trzyma. — Dobrym jestem tylko wówczas—powiada—gdy się spię jak baba.

I w istocie pije za trzech, za pięciu. Najtępsze głowy skandyńskie pod stoł kładzie. Zjada też trzy obiadki po kolei i potem wysypia się niezliczoną ilość godzin, albo zalewa się czarną kawą i dzień i noc pracuje bez wytchnienia. Faktycznie jednej chwili rozkoszy, radości i szczęścia w życiu nie miał. Bo i zdrowie mu się raz po raz psuje. To na oczy zapada, to go reumatyzmy łamia. Omal, że władzy w rękę nie stracił.

A jednak w samotni swojej zgorzkniał, schorowany, zadręczany na śmierć przez Annę Marię, tworzy swoje arcydzieło: słynny fryz Aleksandryjski dla Kwirynała. Na szczęście przygarbia go i zalokowuje u siebie signora Buti w swoim palazzo Tomati. Tam to powstała „Noc“ unosząca się po przestworach z dziećmi swemi na rękę, Snem i Śmiercią.

Ale czy to go utrzymać w pałacowych zbytkach, a osobliwie wśród ładu i porządku, na ludzkim wściek, w towarzystwie normalnych ludzi! Przenosi się do niskiej jakiejś budy w ogrodzie, u podnóża tarasów pa-

lacu Barberinich. Bezdzał tam zaplanował niemilosierny; zimno, wilgotno. Tam go odwiedza Byron; tam pogarsza się mu zdrowie wprost katastrofalnie. Samopoczucie — fatalne.

Wyrusza go z tego okropnego stanu przyjazd do Rzymu ze Szkocji panny Franciszki Mackenzie Seafort w towarzystwie ciotki. Niepiękną i niemłoda (nie ciotka, lecz miss sama); sucha, chuda, wysoka; całutka szara jak mysz—jak ktoś się wyraził. Obie panie zwiedzają pracownię słynnego rzeźbiarza. Zawiażując się stosunek towaryszki; potem obie panie zabierają Thorwaldsen do siebie, do Albano i tam opiekują się chorym artystą jak dwie siostry — jak dwie matki (jeźliby rzeczą było możliwą mieć dwie matki). Potem ciotka i jej synowica, szwedzki poeta Alterberm, baron Schubert i Thorwaldsen odbywają wspólnie długą wycieczkę do Neapolu, na Capri, do Sorrento. Cały Rzym mówi o tem, że niechybnie pobiorą się szczołka panna i rzeźbiarz duński Miss Franciszka nawet zgodzą się małżonką adoptować.

Czuwa jednak zazdrośna i okrutna Anna Marija Odgracza się, że niech się tylko Thorwaldsen osmieli ożenić, to zabije i jego i Elżkę. I owoż — nieszczęsny niewolnik sam ucieka od

obu swoich przyjaciółek. Na śmierć rozważona miss Seafort opuszcza Włochy. Nigdy już jej więcej Thorwaldsen nie zobaczył.

Lecz wyrokowi Losu nie uniknąć. Nie upłynęło miesiąc, parę, już artysta jest w pełnej zażyłości z niejaką dame de compagnie węgierskiej księżny Grassalkovics Tym razem to Niemka; zowie się Fanny Caspers. Ona ma 35

wiczej swej przedstawicielki na informacyjno - organizacyjne zebranie. Komitet Wydawniczy pragnie pod hasłem zupełnej bezpartyjności objąć swym wydawnictwem całokształt życia kobiety wileńskiej i zapoznać z nim szeroki ogół w Kraju i zagranicą, co znakomicie może oddać przysługę wyjątkowości i materialnym warunkom pracy kobiecej. Osobne wezwania będą rozsyłane do poszczególnych zrzeszeń, niniejsza prośba, za uprzejmym pośrednictwem prasy, zwrócona jest do tych organizacji, które przez przeoczenie wezwania nie otrzymały.

(1) Przyjazd wojskowych Jugosłowiańskich. W dniu jutrzejszym podległym rannym przybywa do Wilna wycieczka wojskowych Jugosłowiańskich. Program pobytu gości przewiduje: śniadanie w kasynie garnizonowym o godz. 8 min. 20. Zwiedzanie miasta. O 14-tej zwiedzenie Katedry, kość. św. Anny i Ostrzy Bzemu. Od 15-16ej wizyty i o 19-iej obiad, po którym goście wyjadą pod cięgiem warszawskim. Gości garnizonu wileńskiego podejmować będą w roli gospodarzy gen. Dzierżanowski i Porzelski.

Podziękowanie. Zarząd Koła im. Emmy Dmochowskiej P. M. Szk. Z. W., składający wyraził wdzięczność J. E. Najdosiojnemu K. biskupowi Wil. Bandurkiewiczowi, Panu Profesorowi K. Chodźnickiemu, Pani Janinie Sumorokowej, Pani Br. Gawońskiej oraz młodemu Chórom obu nauczycielskich Seminarjów za taskawy współudział w uroczystej Akademii ku czci Królowej Jadwigi w sobotę dn. 6-go list. b. r. Za udzielenie Salu im. Śniadeckich w USB, dziękuję Jego Magnificencji Panu Rektorowi USB.

Całkowity dochód z Akademii zł. 141-50 gr., wydatki organizacyjne 61-18 gr. Na biblioteczkę szkolne PMSzk pozostaje zł. 80 - 32 gr.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś wesoły „Klub kawalerów” - „M. Balcukiego, który dziesiąty się na naszej scenie powodzeniem wyżytkowem.

Niedzielnia popołudniówka. W niedzielę o g. 4-1j pp. po raz ostatni „Wele Fonisja” z K. Wyrwicz-Wichrowskim w roli Mrozka.

Występy Ludwika Solskiego. Genjalny artysta Ludwik Solski po raz pierwszy wystąpi na naszej scenie w wtorek dn. 16 b. m. w swej świetnej roli w komedji Molera „Skapiec.”

Poranek w „Lutni”. Jutro w niedzielę o g. 14 b. m. wystąpi na paranku Wil. T-wa „Filharmonijny” w „Lutni” znana śpiewaczka opery warszawskiej i oper zagranicznych Maria Budziszewska. Artystka od-

tworzy szereg arji i pieśni Pucoliniego, Niedowskiego, Karłowicza, Paderewskiego i inn. Występ ten budzi zainteresowanie w kręgach muzycznych Wilna. Pozostają bliżej do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11-12 r. do 9-1j wiecz. Początek o g. 12 m. 30 pp. Ceny miejsc od 2 zł. do 20 gr. Słynny zespół Margarity Froman w Teatrze „Reduta”. Dziś w sobotę dn. 13-go i jutro w niedzielę dnia 14-go b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. - będzie się w Teatrze „Reduta” (W Puhulanki) wieki przedstawienie baletowe z Margarity i Valentinem Fromanem.

Margarity i Valentin Froman b. primabalerina i b. baletmistrz Teatru Wielkiego w Moskwie objechali już całą Amerykę i Europę, gdzie święcili zaskujące triumfy. Ołbrzymie powodzenie występu w Europie, jak i w Ameryce zawdzięcza Margarity Froman temu, że jest również doskonałą artystką dramatyczną, dzięki czemu jej produkcje w teatrze niawykłej ekspresji, choć i jako tancerka klasyczna nie ma dziś sobie równiej na obu półkulach. Jej słynny tancerpantomim „Smerć łabędzia” jest wzruszającym dramatem, pozostawiającym niezapomniane wrażenie.

W programie między inn. dwa balety i aktove: „Wzjazd nocy” z muzyką Chopina i „Bachanalje” - z muzyką Glazunowa, oprócz tego divertissement składający się 12 numerów Kierownictwo w użyciu objął znany dyrygent Zdzisław Górzyski. Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis” - Mickiewicza 11, dziś do godz. 2 pp. jutro do godz. 12 m. 30 i od g. 3-1j w kasie teatru „Reduta.”

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OSWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) **„DOROTA VERNON”** dramat historyczny w 12-tych aktach. Mary Piekford. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczechajskiego. - Ostatni seans o godz. 10. CERNA BILETÓW: Parter - 50 gr., Amfiteatr i Balkon - 25 gr. POCCZATEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 1-tej i w inne dni o godz. 5-tej.

Chcesz naslaadowany, lecz niedościgniony oryginalny wody kolońskiej EAU de COLOGNE Przemysławka SKONCENTROWANA HENRYK ŻAK POZNAŃ Nie przyjmować falsyfikatów.

K. DĄBROWSKA Wilno, Niemiecka 3 m. 6. SPRZEDAŻ, wypożyczenie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

NA RATY Hurt Detal NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO! Odbiornik kompletne - CZĘŚCI SKŁADOWE. T-wo „Elektrik” Wilno, Wileńska 24 Tel. Nr 1038.

SPORT Ćwiczenia sportowe. Akademicki Związek Sportowy w Wilnie podaje do wiadomości swym członkom, że z dniem 22 b. m. rozpocznie się zaprawa sportowa pod kierownictwem profesora Weyssenhofa. Treningi odbywać się będą we własnym lokalu przy ul. Baskazta 11 w poniedziałki i srody od godz. 8ej wieczornem.

Wszystkich informacji dla nowostępujących, oraz starych członków, udziela sekretariat Związku w poniedziałki, srody i piątki od godz. 7ej do 8ej. Trening poprzedzi dwukilometrowy cross na Zakrecie w niedzielę 14 b. m. o godz. 11 min. 30. Zbiórka lekkoatletów przy byłym boisku A. Z. S. na Zakrecie.

Popierajcie Tydzień Akademika.

Bank Gospodarstwa Krajowego podaje do wiadomości tych obywateli polskich, którzy w czasie swojego pobytu we Francji, w charakterze emigrantów zarobkowych - złożyli swoje oszczędności we francuskich oddziałach Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku Zjednoczonego, a którzy obecnie przebywają w Polsce, że likwidację ich pretensji do wymienionych banków przeprowadza w swoim Zakładzie Centralnym w Warszawie, przy ulicy Królewskiej 1-5.

Rolnicy! którzy mają na sprzedaż **kartofle** proszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do Spółdzielni Rolnej Kresowego Zw. Ziemian ul. Zawalna Nr 1, tel. 1-47.

Zawsze na składzie: Motory, Wentylatory, Żyrandole, Telefony, Żarówki, Rondetki, Żelazka, Piecyki i wszelkie artykuły instalac. Biuro Elektro-Techniczne „Dzwon” istnieje od 1908 r. Wilno, Wileńska 21, tel. 655 Sprzedaż i na raly.

Piawówka Polska Meblowa TANIO. Zawalna 15. Posiada salony mahoniowe, bambusowe, szafy, kredensy, toalety, umywalki i t. d. Oraz przyjmuję wszelkie obstarunki. Okolo 40 lat praktyki w zakresie meblowym. Z poważaniem Makowski

Przyjechała słynna WRÓŻKA - CHIROMANTKA wnuczka Lenormant, co wróżyla dla Napoleona. Przepowiada przyszłość, o miłości, sądownie sprawy i t. d. Adres: naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa 21-6 w bramie na schody. Oo godz. 10 zrana do 8ej wiecz.

ZA GOTÓWKĘ potrzebujemy zaraz FOLWARKÓW, OŚRODKÓW, MŁYŃÓW WODNYCH, DOMÓW, Na żądanie oceniamy fachowo podług cen obecnych i stanu hipotecznego nieruchomości. Zapelnia gwarancja solidnego zastawienia. Wileński Biuro Komissowo Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Obwieszczenie. Na podstawie art. 8 Ustawy z dnia 6-VII-23 r. (Dz. Urz. Nr 87 poz. 676) o poborze daniny lasowej, Starostwo Działek niniejszem obwieszcza o sprzedaży z przetargu publicznego drzewa użytkowego, oddanego przez płatników do dyspozycji Rządu. Przetarg odbędzie się usny i za pomocą ofert pisemnych w Urzędzie Starostwa w Głębokiem dnia 13 grudnia r. b. o godz. 12ej. O szczegóлах i warunkach sprzedaży informacje można zasięgnąć w godzinach urzędowych w Starostwie w Głębokiem.

Imię i nazwisko właściciela lasu	Nazwa majątku leśnego	Las położony w gminie	Rodzaj drzewa	Ilość w m.³	Cena jednostki za 1 m.³ w złotych	Suma ogólna w złotych	Wadium	Odległość od stacji kolejowej
Bujnicki Mikołaj	Ostrów	Prozorockiej	sosna świerk	659,2 50,1	4,90 4,15	3438	344	Stacja Podswile 15 - 17 km.
Iwaszewska Leontyna	Hornowo-Pierścieczyno	Tumilowicka	sosna świerk ołcha	345 262 78	3,75 3,20 2,90	2358	236	St. Podswile 22 km.
Suko. Korsaka	Równie-Pole	Tumilowicka	ołcha	554	3,75	2078	208	St. Podswile 20 km.

(-) M. Stanisławski Starosta Działek

TELEFONICZNE APARATY amerykańskie „Western” do nowych centrali SŁUCHAWKI do telefonów wewnętrznych posiadają na składzie Meczyszław ŻEJMO. Wilno, ul. Mickiewicza 24, tel. 161.

Akuszorka Wi Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63

DOKTÓR D. ZELADOWICZ chor. WENERYCNIE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR Z. Zeldowiczowa KOBIECIE, WENERYCNIE i chor. DRÓG MOCZ., prz. 12-5 ul. Mickiewicza 24 tel. 277. W. Żdr. Nr. 31.

Dłudy pokój meblowany może być z utrzymaniem dla samotnego mężczyzny. Fortowa 23 m. 24, od g. 5-7

GOTÓWKĘ na oprocentowanie pod moim gwarancją lotując najdogodniej D. H. K. „Zacheta” Gdańska 6 - tel. 9 - 05.

Administrator - rzadca, - kawaler, lat 30, 6 lat praktyki, syn byłego ziemiańska poszukuje posady rządowej samodzielnego kontrolera na folwarku, lub pod dyspozycją właściciela. Obowiązki doskonałe z gospodarstwem nasieniem, buraczanem i księgowością rolną, - oraz gospodarstwem leśnym. Posadę może objąć w każdej chwili. Na żądanie odpisy świadectw. Oferty do „Par” Poznań, ul. 27. Grudnia 18, pod 59 144

Pod Wilnem (anio sprzedamy folwarczek za 2.000 dolarów. D. Handl. Kom. „ZACHETA” Gdańska, telef. 9 05

Do 1000 zł wynagrodzenia dam za rekomendację posady biurolistki. Mam solidne świadectwa. Wiad. ul. Orzeszkowej 11, m. 45 p. Szkl. Łódź.

Lokujemy Gotówkę DOGODNIE na pewne gwarancje Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Dr. Gz. Koneczny Choroby zębów, chirurgja Jamy ustnej Sztytnie zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11-8. Wojtkowym i urzadznikom zniżka. W. Z. P. 4503.

KRAWIEC B. Ławrynowicz MĘSKI (były krojczy i współwłaściciel firmy „K. DELLOS” w Moskwie.) Wykonuje obstarunki w/g OSTATNIEJ MODY ul. A. Mickiewicza Nr. 9 m. 15 wejście z zanku.

KANTOR z 2-ch pokojów eleganckich meblowanych z ładnym wjściem DO WYNAJĘCIA, ul. Wileńska 14 m. 4

Kwarcowe Lampy (Sztuczne Górskie Słońce). Na prąd stały i zmienny dostarczam i ustawię Meczyszław ŻEJMO Wilno, ul. Mickiewicza 24, tel. 161.

B. Zarząd Wil. T-wa Wz. Kredytu z powodu niedojścia poprzedniego walnego zgromadzenia b. członków T-wa proszę przybyć na ponowne walne zgromadzenie w dniu 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w Sali Magistratu, Dominikańska 2, celem omówienia spraw T-wa.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następną bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się tegoż dnia o godz. 7 wiecz.

Dają korepetycję, udzielam lekcji francuskiego licząc niedrogo. Dowiedzieć się 9-11 rano i 2-4 po południu. Mickiewicza 42, m. 11.

OŚRODEK dobrego majątku, blisko kolel. Dom mieszkalny dobry, rzeka rybną, łąki, budynek, przemysł na miejscu. Dom Handl. Kom. „ZACHETA” Gdańska 6, tel. 9.05

Obiady domowe zdrowe i solidne wzniołone od 15 b. m. Mickiewicza 5 m. 10 od 2-4ej.

Pod Wilnem (anio sprzedamy folwarczek za 2.000 dolarów. D. Handl. Kom. „ZACHETA” Gdańska, telef. 9 05

Do 1000 zł wynagrodzenia dam za rekomendację posady biurolistki. Mam solidne świadectwa. Wiad. ul. Orzeszkowej 11, m. 45 p. Szkl. Łódź.

Lokujemy Gotówkę DOGODNIE na pewne gwarancje Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Dr. Gz. Koneczny Choroby zębów, chirurgja Jamy ustnej Sztytnie zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11-8. Wojtkowym i urzadznikom zniżka. W. Z. P. 4503.

Święta Helena wyspa małańka. Hrabia de Balmin był wnukiem szkoła emigranta, który służył kolejno państwu francuskiemu, potem tureckiemu, a wreszcie osiadł w Rosji, za panowania Anny Iwanowówny. Ojciec Aleksandra Antonowicza zajmował wysokie stanowisko generał-gubernatora namiestnictwa kurskiego. Po ukończeniu korpusu kadetów Aleksander de Balmin, który stracił ojca we wczesnym dzieciństwie, został oficerem pułku kawalerji i w ciągu dwóch lat zdobył rangę sztab rotmistrza, gdy nagle zdarzył mu się nieoczekiwany i dziwny wypadek. Za awanturę uliczną z policją, wywołaną po burzliwie spędzonej nocy, został on nagle z rozkazu cesarza Pawła pozbawiony szlachectwa, zdegradowany i, jako prosty żołnierz, zamknięty w koszarach. Spędził tam trzy dni. Przez ten czas zaszły - już nie tylko w stosunku do niego, lecz dla całej Rosji, jeszcze bardziej niezwykle, chociaż niezupełnie nieoczekiwane fakty. Trzeciego dnia po nieszczejmiej degradacji de Balmin, zupełnie wyzerpnięty przeżyciami tych kilku dni, wymęczony fizycznie i moralnie ciąglem ponizieniem, nocami bezsennością, brudem w koszarach pawłowskiich panującym, wczesnym rankiem wyprowadzony został z całą rotą na ćwiczenia. Lecz oddział ich nie doszedł do „Carycyna Ługa” i nagle zatrzymany został koło Newskiego prospektu. Oficerowie szepotali coś

między sobą, zdziwieni bardzo. Wtem na przeciwległej stronie Newskiego ukazał się człowiek w okragłym kapeluszu. Człowiek ten krzyczał coś nerwowo. Aleksander de Balmin przyglądał mu się bacznie; za okragłe kapelusze, za panowania Pawła, zsyłano na Sybir, z nich to bowiem i z kamizelki zdaniem cesarza czerpała źródło swe francuska rewolucja. Serce de Balmina uderzyło silniej pod wpływem radosnego i straszego przeczuć. W tej chwili ukazał się szybko pędzący powóz, zaprzężony w sześć koni, z woźnicą w narodowym kostjumie i głośno wołającym forsysem, - wszystko to było również najsroziej zabronione. W powozie siedział nieruchomo generał o twarzy rozumnej i chmurnej, zmęczonej, jakby po wesoło spędzonej nocy. Aleksander Antonowicz poznał odrazu wojennego gubernatora Petersburga, hrabiego von der Palen. Żołnierze stanęli na baczność. Generał zatrzymał powóz, zawołał dowódcę roty i wychylając się z powozu powiedział mu coś. Oficer zblił i przelęgł się. De Balmin nie mógł powstrzymać dłużej męczącego niepokoju. Stracił panowanie nad sobą.

Na miłość Boską, co się stało? Piotrze Aleksiejewiczu - krzyknął on nie swoim głosem, wyskakując z szeregu ku powozowi. - Dowódca roty i żołnierze zamarli. Palen ze zdumieniem spojrzal na młodzieńca, poznał go, uśmiechnął się i rzekł kilka słów do dowódcy pokazując oczami de Balmina.

Chłopcy - zawołał dzwigniętym spokojnym głosem. Jego Cesarska Mość Cesarz Paweł zmarł nocy dziesiątej na apopleksję. Pójdziecie złożyć przysięgę synowi jego Aleksandrowi Pierwzemu. Ćwiczenia dzisiaj się nie odbędą. Dostaniecie wodki.

I skinąwszy głową oficerom, Palen kazal jechać. Forys zarzycał strasznym głosem; powóz pomknął po mokrym śniegu dalej - w kierunku Zimowego Pałacu. Ogluszony de Balmin dojrzał, jak hrabia von der Palen, mimo zimnej pogody marcawej, zdjął czapkę i wytarł swe ogromne czoło chustką. Żołnierze milczeli. - Skądby miał umrzeć? Wczoraj zdaje się, był zdrow, - zauważył w końcu jeden. - Cóż to tak przysięgać? Jednemu przysięgać trzeba. - Słuchajcież to! Słuchajcież to! - A cóż to nas obchodzi. Będzie wódka i to dobrze! - Dla nas, wiadomo, wszystko jedno, ale o w ich błogodziej. Oficerów to stary cesarz nie bardzo pieścił. Po dwóch godzinach, odprowadzany niechętnym spojrzaniem żołnierzy, jechał de Balmin dorozką z koszar do łaźni, stamtąd do swego dawnego mieszkania - pić szampan (wieczorem w Petersburgu nigdzie nie było można dostać szampana). A następnego dnia udał się, jak wszyscy, do zamku Michajłowskiego pożegnać zwłoki cesarza Pawła.

W ciągu tych dwóch dni ludzie w oficerskich mundurach mieli wolny wstęp do pałacu i swobodnie mogli w nim chodzić. Na rodzinę cesarską nikt nie zwracał uwagi. Kilka dni oficerowie byli panami Rosji.

Jeszcze wigilja dnia tego wisiał nad spiskowcami ciężki kajdan i kaga. Lecz 12 marca opinja ogółu przybrała taki charakter, że mordercy nietylko mieli zabezpieczony spokój, lecz uzyskali szacunek, bogactwo i władzę. Znalazło się wielu, którzy twierdzili, że należeli do spisku, lub co najmniej, wiedzieli o nim dawno - ci po kilku dniach dopiero zaprzeczali swym słowom zaczęli. Powtarzano sobie przypuszczenia i plany na przyszłość. Mówiono, że Palen ma zamiar wprowadzić w Rosji rządy konstytucyjne, że Platon Zubow posyła do biblioteki korpus kadetów po „Angielską Konstytucję” Deolma. Opowiadano nawet, że pułkownik pułku Izmajłowski Mikołaj Bibikow wystąpił z propozycją wyrznięcia całej rodziny carskiej. De Balmin minął [Rozdziestwieńskie wrota na lewo od cerkwi pałacowej i wszedł temi samymi krętemi do spisku kilka dni przed jego wykonaniem, i gończy pierwszego konsula spieszli, jakoby, z Paryża do Petersburga - aby ostrzec i uratować Pawła I. Nikt nie wątpił, że teraz nastąpi uгода z Anglią, a Francji wypowiedziana zostanie wojna (wydany już został rozkaz, by zatrzymać zakonów, wysłanych przez Pawła I. dla zdobycia Indji). Mówiono nawet, że francuski poseł, składając ostatni hołd zwłokom monarchji, niby niechętny, a na bel étage Michajłowskiego zamku. Zaduszony cesarz leżał na łożu w sypialni swej w wojskowym mundurze gwardji. Twarz jego znaczną czarno sinemi pręgami, starannie uszlamkowana i wymalowana była przez malarzy lecz nieudatnie. Na głowie miał obryzmę czapkę, zasłaniającą lewe oko. Sztywno ukrywał duży krawat. Mordercy zebrani byli przy zwłokach. Byli oni wszyscy jeszcze pijani, - gdyż po zabójstwie dokonali pogromu piwnic cesarskich. Opowiadano sobie tutaj różne szczegóły i pogłoski, często przesadzone. Mówiono, że duszą całego spisku był Palen, który jednak zabezpieczył się; w razie niepowodzenia zamachu, miał się zjawić z oddziałem żołnierzy do Aleksandra i aresztować go, razem z innymi spiskowcami.

Morderstwa dokonali: Mikołaj Zubow, książę Jaszwił, Tatarinow i Skorjatın, przywódcą zaś ich był generał Bennigsen. Mówiono też, iż pieniądze na ten cel uzyskano od angielskiego posła, który wpłynął swój na spiskowców wywierał za pośrednictwem swej kochanki Żerebowej, siostry Platona Zubowa. Były wersje, iż wszechwładzący Bonaparte dowiedział się o spisku kilka dni przed jego wykonaniem, i gończy pierwszego konsula spieszli, jakoby, z Paryża do Petersburga - aby ostrzec i uratować Pawła I. Nikt nie wątpił, że teraz nastąpi uгода z Anglią, a Francji wypowiedziana zostanie wojna (wydany już został rozkaz, by zatrzymać zakonów, wysłanych przez Pawła I. dla zdobycia Indji). Mówiono nawet, że francuski poseł, składając ostatni hołd zwłokom monarchji, niby niechętny, a na bel étage Michajłowskiego zamku. Zaduszony cesarz leżał na łożu w sypialni swej w wojskowym mundurze gwardji. Twarz jego znaczną czarno sinemi pręgami, starannie uszlamkowana i wymalowana była przez malarzy lecz nieudatnie. Na głowie miał obryzmę czapkę, zasłaniającą lewe oko. Sztywno ukrywał duży krawat. Mordercy zebrani byli przy zwłokach. Byli oni wszyscy jeszcze pijani, - gdyż po zabójstwie dokonali pogromu piwnic cesarskich. Opowiadano sobie tutaj różne szczegóły i pogłoski, często przesadzone. Mówiono, że duszą całego spisku był Palen, który jednak zabezpieczył się; w razie niepowodzenia zamachu, miał się zjawić z oddziałem żołnierzy do Aleksandra i aresztować go, razem z innymi spiskowcami.

spokój Bennigsen, który wydawał rozkazy podczas morderstwa, jak na polu bitwy. Opowiadano okropne szczegóły zgnębania się nad trupem: słowa Palena podczas kolacji spiskowców „pour faire une omelette il faut casser les oeufs” - były przez pijanych oficerów dosłownie wykonane. Strach ogarnął de Balmina. Wszedł z sypialni i wszedł do sąsiedniego pokoju, którym - w dziwnym tym pałacu, - była mała holenderska kuchnia. Pusto tu było. Tylko w kącie, na taburecie, z głową opartą o płytę, siedziała książęna Anna G. garni, kochanka zabitego cesarza, i głucho, beznadziejnie tkła. Dwudziestoletni de Balmin pocuł nagle niezrozumiałą litość dla tej brzydkiej kobiety, która była jedyną na świecie istotą, jeśli nie liczyć dalekiego, silnego i tajemniczego Bonaparte, która szczerze żalowała spalonego cara. Hrabia chciał powiedzieć jej coś dobrego, jakies pocieszające słowa, lecz nic takiego nie przyszło mu na myśl, więc poszedł dalej i blił wśród przepięknych wstęgowanych ogromnych sal zamku. W sali owalnej, gdzie mieściła się zwykle straż z pułków gwardji konnej, mówiono szczególnie wesoło i głośno. Otoczony tłumem, pełnych szacunku dworzan, ze zwykłym uśmiechem na marach pulchnych wargach, stał tam ostatni faworyt Katarzyn, książę Platon Zubow, dowcipkując wesoło, a słowa jego witalne były przez otaczających głosnemi i zgodnemi wybuchami śmiechu.

Wydawca: Fabryczny Mieszkanie - Redaktor: w/z Czesław Karowski - Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławński - Drukarnia: W. Sawicko Wilno - K. waga 23